


BOHDAN FUDAŁA
redaktor wydania

Wprawdzie od pewnego czasu padają deszcze, i to prawie codziennie, nadeszły one jednak zbyt późno, aby zapobiec poważnym stratom w rolnictwie. Jak wielkie są to straty? O przewidywanych skutkach suszy, a także na czyją pomoc rolnicy mogą liczyć, piszemy na str. IV – V. Polskim fenomenem są pielgrzymki, w tym najbardziej popularne – na Jasną Górę. Kim są pątnicy wyruszający z naszej diecezji do Częstochowy, czym kierowali się decydując się na podjęcie trudu – przedstawiamy na str. VI.

ZA TYDZIEŃ

■ Od kilku miesięcy komentarze wśród mieszkańców Łowicza wywołuje ZNIKNIĘCIE PROBOSZCZA jednej z parafii. Co w tej sprawie jest faktem, a co mitem?

Miało być taniej, wyszło jak zawsze.

Tak w jednym zdaniu można podsumować sytuację na rynku podręczników. Nowy minister oświaty wkrótce po objęciu stanowiska zapowiedział podjęcie działań zmierzających do obniżenia ceny podręczników. Stało się dokładnie odwrotnie. Książki w przyszłym roku szkolnym będą o kilka złotych droższe. Wprawdzie różnica na jednym podręczniku nie będzie duża, ale przecież uczeń nie używa tylko jednej książki. Komplet, w zależności od klasy i... szkoły kosztować będzie 150–500 zł. To bardzo dużo, tym bardziej że przecież wydatki rodziców nie kończą się na książkach. Trzeba zaopatrzyć pociechę w ołówki, kredki, itp. W sumie liczyć się trzeba z wydatkami rzędu 700 zł. Na jedno dziecko!

Pomiędzy cenami podręczników istnieje spora różnica. Zależy ona m.in. od tego, jakie tytuły wskażą nauczyciele. Tajemnicą polszynela jest, iż szkoły odwiedzają masowo akwizytorzy



BOHDAN FUDAŁA

wydawnictw. Wprawdzie nauczyciele zarzekają się, że akwizytorzy nie oferują im żadnych profitów, ale rodzice nie bardzo w to wierzą.

– Moich troje dzieci chodzi do jednej szkoły. Jeszcze nie było przypadku, żeby młodsze mogło „odziedziczyć” książki po starszych. Nauczycielom chyba zależy na tym, żeby co roku kupować nowe książki? – zastanawia się pani Maria ze Skierniewic.

Waldemar Kmiecik z antykwarium w Łowiczu spodziewa się szturm rodziców za kilka dni

Na szczęście w wielu placówkach dopuszczalne są książki kupione w antykwarium lub... otrzymane z organizacji charytatywnej. W naszej diecezji zbiórkę podręczników i innych przyborów szkolnych prowadzi większość oddziałów PCK i liczne organizacje pozarządowe, np. Łęczycki Komitet Obrony Bezrobotnych, Kutnowski Komitet Obrony Bezrobotnych.

BOF

DESZCZ NIE STRASZNY POD TAKĄ OCHRONĄ



KATARZYNA GRABOWSKA

Ulewa nie odstraszyła miłośników dwóch kółek od stawienia się pod kościołem Miłosierdzia Bożego na osiedlu Zadębie w Skierniewicach, skąd wyruszył Drugi Rodzinny Rajd Rowerowy. W imprezie wzięło udział ponad sto osób – dzieci i młodzież, ale też dużo osób starszych. Zanim uczestnicy wyruszyli na trasę, każdy mógł oznakować bezpłatnie rower. Pojazd oznakował sobie również proboszcz parafii na Zadębium ksiądz Jana Rawa. Po rajdzie na placu parafialnym odbył się festyn, na którym najbardziej wytrwałym rowerzystom rozdano akcesoria rowerowe. Rozlosowano także nagrody główne – telewizor kolorowy i rower. Organizatorami rajdu była parafia Miłosierdzia Bożego i Stowarzyszenie Salos Faustyna.

Ks. Jan Rawa wyręczył policjantów i mówił o zasadach bezpiecznego poruszania się po drodze

Maszerowali przez naszą diecezję

NA TRASIE POLSKICH PIELGRZYMÓW. Tradycyjnie przez teren diecezji łowickiej wiedzie szlak wielu pielgrzymek maszerujących na Jasną Górę. Trasa XV Pieszej Pielgrzymki Niepełnosprawnych z Warszawy prowadzi, jak co roku między innymi przez Puszcę Mariańską, Kamion, Żelazną, Żelechlin i Lubochnię. W Gluchowie niepełnosprawnych pielgrzymów odwiedził biskup Józef Zawitkowski. Przez Nowe Miasto z kolei szła 295. Warszawska Akademicka Pielgrzymka Metropolitalna. Pątnicy z pielgrzymki warmińskiej idą przez Młodzieszyn, Rybno, Kompinę, Bednary, Nieborów i Bełchów, oraz Pszczonów, Lipce, Słupię.

– To przyjazne tereny – mówi Adam ze Szczytna. – Wszędzie pielgrzymów tu witają z otwartymi ramionami.



KATARZYNA GRABOWSKA

Przez Nieborów i Bełchów wędrowali pątnicy z pielgrzymki warmińskiej

Wakacje w górach

ŻYRARDÓW. Dwa tygodnie wakacji w Białym Dunajcu spędziło 47 dzieci z Żyrardowa i Sokołowa Podlaskiego. Wypoczynek zorganizował ksiądz Adam Malak z parafii pod wezwaniem świętych Cyryla i Metodego w Żyrardowie.

Główną atrakcją kolonii był wyjazd na Słowację do źródeł termalnych. Była też okazja pojechać po górach, popływać statkiem po Zalewie Czorszyńskim. Nie zabrakło splotu Dunajcem. W przyszłym roku ks. Adam planuje kolonie nad morzem.

Z kościoła do biblioteki

RAWA MAZOWIECKA. Wystawę prac dzieci wykonanych podczas Małej Akademii Wakacyjnej, organizowanej przez kościół ojców pasjonistów

w Rawie Mazowieckiej, oglądać będzie można w rawskiej bibliotece. Na wystawie prezentowane będą wykonane różną techniką prace plastyczne.



KATARZYNA GRABOWSKA

Dzieci pod opieką Marii Dudek przygotowują gazetkę zachęcającą do poznawania Polski

Wystawa w pałacu

RADZIEJOWICE. Obrazy polskich malarzy z kolekcji prywatnej oglądać można w radziejowickim pałacu. Znajdziemy tam dzieła takich artystów jak Józef Rapacki, Ludwik Stasiak, Józef Brandt czy Juliusz Kossak i Zdzisław Jasiński. Zwiedzanie pałacu i wystawy jest bezpłatne.

Od lewej „Kobiety” Zdzisława Jasińskiego i „Posłaniec” Ludwika Stasiaka na wystawie w Radziejowicach



KATARZYNA GRABOWSKA

Lato z Chopinem

SANNIKI. Lato 1828 roku spędził tu Chopin. Potem jeszcze wielokrotnie bywał w Sannikach. Dziś na pamiątkę tych wydarzeń od lutego do października corocznie odbywają się w pałacu koncerty poetycko-muzyczne z udziałem

wybitnych pianistów i artystów scen polskich, organizowane przez Towarzystwo im. F. Chopina w Warszawie oraz Koło Chopinowskie i Gminny Ośrodek Kultury w Sannikach. Najbliższy koncert w pierwszą niedzielę września.



KATARZYNA GRABOWSKA

Koncerty upamiętniające związki z Chopinem odbywają się w pałacu w Sannikach

Katowicką z przeszkodami

ÓSEMKA W REMONCIE. Kierowcy podróżujący drogą krajową nr 8 Warszawa-Katowice napotkają na trasie utrudnienia. W powiecie rawskim i tomaszowskim, w granicach diecezji łowickiej remontowana jest nawierzchnia. W regionie Lubochni remontowany jest 3-kilometrowy odcinek trasy, w okolicach Rawy Mazowieckiej roboty trwają na długości 3,5 kilometra. Ruch w tych miejscach odbywa się jedynym pasem.



KATARZYNA GRABOWSKA

Ruch na remontowanych odcinkach odbywa się jedną nitką jezdni

Co w trawie piszczy?

**UBEZPIECZAJ
SWOJE NERWY**

Chcesz się czuć bezpiecznie w domu, w pracy czy na ulicy? Ubezpiecz się. Tak mogła-

by brzmieć reklama jednej z firm ubezpieczeniowych. Ale to tylko reklama. Najgłośniejsze ostatnio mówi się o ubezpieczeniach rolniczych, bo w tej kwestii rolnik pozostaje na szarym końcu. Ale powoli przestaje być samotnikiem, bo coraz głośniejsze narzekają kierowcy. Z roku na rok zwiększa się stawka OC i AC. Mój rozmówca, pan Andrzej z Sochaczewa, boi się, że prędzej zachoruje na jakąś poważną odmianę nerwicy, niż będzie potrzebował pomocy ubezpieczyciela.

Najprawdziwszą prawdą jest, że życie kierowcy będzie coraz bardziej wygodne i bezpieczne. Nastąpiło wielkie remontowe bum na naszych drogach. Ze Skierniewic do Łowicza wreszcie powstaje nowa nawierzchnia i trudniej będzie o zgrubienie koła czy podobną usterkę. Ale kierowca będzie bezpieczny tylko za kierownicą – poza może być agresywny, zwłaszcza przy okienku zwanym KASA. Jak to się dzieje, że w wielu przypadkach wartość ubezpieczenia w znacznym stopniu przekracza wartość samego samochodu? Może lepiej nie sprawdzać, bo będziesz musiał ubezpieczyć swoje słabe nerwy.

MARCIN WÓJCİK

List biskupa ordynariusza Andrzeja F. Dziuby

Nasz dar posługi społecznej

Czas letni, a więc wakacji szkolnych i urlopów, umożliwia nam odpoczynek. W niczym to nie pomniejsza dostrzeżenia i potrzeby docenienia wielkiego wysiłku ludzi związanych z pracą na roli, z ich troską o chleb powszedni. Tym bardziej w tym roku towarzyszyliśmy im w niepewności i obawach o plony, o owoc ich pracy.

Szczególnie ważne jest za troskanie wszystkich o czas wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Jakże przybrał on w diecezji łowickiej wielorakie formy organizacyjne i animacyjne.

Liczne władze samorządowe różnych szczebli podejmowały z otwartością wspieranie tych inicjatyw. Trzeba przyznać, iż są na to środki i winny one być pełniej rozdysponowane i jeszcze bardziej efektywnie wykorzystane. Trzeba tutaj jeszcze większego zaufania do sprawdzonych osób i organizacji czy instytucji.

Szkoły różnego stopnia i organizacje w ich ramach działające. To oczekiwanie lepszego wykorzystania bazy lokalowej oraz innych elementów organizacyjnych. Ważne jest danie szansy nauczycielom, którzy są gotowi spontanicznie, często z minimalnym wynagrodzeniem, zaangażować się w te akcje. Posiadany sprzęt oraz teren przyszkolny dają tutaj bardzo duże możliwości, które mogą być lepiej wykorzystane.



BOHDAN FUDALA

Rodzice, często z wielkim wysiłkiem, sami podejmują działania, niekiedy za cenę własnego urlopu. Niezbędne jest wsparcie ich działań tak materialne, jak i przez kompetentne osoby przygotowane do prowadzenia zajęć wakacyjnych.

Wiele organizacji społecznych, kulturalnych oraz oświatowych w okresie wakacyjnym otwartych jest na zwrócenie swej działalności w tym właśnie kierunku. Obok własnych środków, często statutowych, wymagają dalszej pomocy, zwłaszcza samorządowej. Mają one niejednokrotnie dobry zmysł organizacyjny i doświadczenie, które winny być pełniej wykorzystane.

W tę działalność włącza się Kościół katolicki i inne Kościoły oraz związki wyznaniowe. Zazwyczaj budzą one duże zaufanie, mają już doświadczenie oraz oddane i kompetentne osoby. Podejmowane przedsięwzię-

cia czynione są przy minimalnych kosztach i środkach. Jednocześnie wytwarzają się już pewne tradycje, wręcz pokoleniowe, zaangażowania wakacyjnego. Są to propozycje parafii, grup pomocy, grup modlitewnych czy Caritas diecezjalnej oraz parafialnych.

Ważnym elementem jest sponsoring. Dziś istnieje tutaj wiele możliwości, a potrzebna jest tylko dobra wola i jeszcze większa hojność serca. Może on przybrać formy osobowe (oddanie własnego czasu), pieniężne czy lokalowe oraz materialne (w naturze). Wszystko to winno odbywać się w jasności prawnej, tego bowiem wymaga czynione dobro.

Każdy ma możliwość wniesienia własnego wkładu w dobro dla dzieci i młodzieży! Tutaj bogactwo form zależy tylko od własnej inwencji. Zatem możliwość mierzyć się miarą człowieka, wolą czynienia dobra.

Ważne, aby pomoc dzieciom i młodzieży nie skończyła się wraz z zakończeniem wakacji. Dziś ważna jest pomoc na początku roku szkolnego. To są dary na cały rok, m.in. w postaci zakupionych książek, zeszytów czy innych pomocy szkolnych. Może potrzebny jest dar na zakup posiłków w szkole lub odzieży szkolnej, a może w innej postaci.

Niech ten wakacyjny czas w posłudze społecznej dla dzieci i młodzieży żyje przez cały rok, aby w przyszłym wydał jeszcze wspanialsze owoce. Dziękuję wszystkim za uczynione dobro. Wdzięczność widać także na twarzach dzieci i młodzieży.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew**93,8 FM**
Kutno**94,7 FM**
Rawa Maz.**96,7 FM**
Skierniewice**98,1 FM**
Mszczonów/Żyrardów**radio
Victoria**www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



– Każdy boi się ogłosić klęskę suszy na szczeblu wojewódzkim, bo to spory wydatek – powiedział jeden z gminnych urzędników. Jednak dla wielu rolników taka decyzja to żyć albo nie żyć.

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK



Wysu i kasa

Najbardziej realną formą pomocy dla rolników dotkniętych tegoroczną suszą wydaje się kredyt niskooprocentowany. Jednak rolnicy i gminni urzędnicy zgodnie podkreślają, że to tylko bomba z opóźnionym zapłonem. Wybuchnie w przyszłym roku, jeżeli tylko powtórzy się słoneczny scenariusz tego lata lub dojdzie do innych anomalii pogodowych, których przecież ostatnio nie brakuje. Rolnicy bardziej niż na kolejne kredyty liczą na zapo-

możni czy też darmowe zboże na zasiew. Jak do tej pory wszystko to pozostaje tylko pobożnym życzeniem.

Konieczna pomoc

Sylwester Imiołek z Krępej od dziesięciu lat prowadzi osiemdziesięciohektarowe gospodarstwo rolne. W nowoczesnej oborze

Sylwester Imiołek przez suszę zbierze kilka ton mniej kukurydzy

Susza przekreśliła plany powiększenia stada w gospodarstwie państwa Imiołków

znajduje się osiemdziesiąt krów mlecznych. Codziennie do Łowickiej Spółdzielni Mleczarskiej oddaje tysiąc pięćset litrów mleka, bo do takiej ilości zobowiązuje go kwota mleczna, której nie może ani zmniejszyć ani zwiększyć. Jeszcze kilka tygodni temu chciał powiększyć stado o kilkanaście sztuk bydła. Jednak suche lato i zniszczone uprawy przekreśliły jego ambitne plany. – Na szczęście w tym roku zasiałem kilka hektarów więcej kukurydzy, przez co nie będę musiał redukować stada – mówi Sylwester Imiołek. – Współczuję rolnikom, którzy nie mają zapasów, bo bez sensownej pomocy z zewnątrz nie będą w stanie utrzymać gospodarstwa, a kolejne kredyty, które obiecuje rząd, to, jak dla mnie, wielkie ryzyko. W zeszłym ro-

ku też były susze i rolnicy korzystali z kredytów.

Właściciele dużych gospodarstw wyśmiewają również rządowy pomysł przekazywania rolnikom po tonie pszenicy. Dla pana Sylwestra to kropla w morzu potrzeb. – Tona pszenicy starcza na pięć hektarów, a zazwyczaj w dużych gospodarstwach obsadza się pięćdziesiąt hektarów.

Rolnicy nie mogą również liczyć na odszkodowania z racji ubezpieczenia, bo takiego nie płać. Ubezpieczają tylko budynki gospodarskie, a na resztę ich nie stać.

Będzie biedniej

We wszystkich gminach rolnicy mogą składać wnioski, w których opisują straty spowodowane suszą. W samej gminie Łowicz do 8 sierpnia takich wniosków wpłynęło 460, a w sąsiedniej gminie Domagniewice ponad 250. – Te liczby



pnia protokoły szacujące rozmiar suszy dotarły do urzędów wojewódzkich

szalone portfele wymagające kieszenia

SZACUNKOWY ROZMIAR STRAT W GMINIE ŁOWICZ

Użytki zielone – 80–90%
Zboża jare – 50–60%
Zboża ozime – 30–50%
Kukurydza – 50–60%
Okopowe – 50–80%

świadczą, jak wielu rolników liczy na wsparcie z zewnątrz, bo inaczej nie będą oni w stanie wyżyć i utrzymać gospodarstwa – mówi Grażyna Jamroch, inspektor Urzędu Gminy w Domaniewicach.

Osiemnastego sierpnia protokoły zbiorcze ze wszystkich gmin województwa łódzkiego zostały przekazane do Wydziału Środowiska i Rolnictwa ŁUW. Wcześniej trzyosobowe komisje oceniały na miejscu straty i zniszczenia zgłaszane przez rolników. Zbiorcze protokoły sporządzone przez gminy są jedynym dokumentem

świadczącym o rozmiarze klęski suszy. Dopiero na podstawie tego dokumentu kwalifikuje się gminy jako dotknięte suszą. Poszkodowani już dziś się obawiają, że problem zostanie zbagatelizowany.

Pięta Achillesa

Tegoroczna susza obnażyła braki i niezorganizowanie polskiego rolnictwa. Problem klęsk żywiołowych dotyka świat od początków jego istnienia. Jednak rządzący i odpowiedzialni za resort rolnictwa zachowują się jakby świat zaczął istnieć od 2006 roku. Brak gotowych procedur i konieczność szukania rozwiązań w chwili wystąpienia klęski jest tego wystarczającym dowodem.

– Uważam, że pomoc jaką chce zaoferować rząd to bomba z opóźnionym zapłonem – mówi Tadeusz Szymańczak, członek zarządu Mazowieckiej Izby Rolniczej. – Nakłanianie rolników na zaciąganie kolejnych kredytów jest ryzykowne i może nie rozwiązać

problemu, lecz go jeszcze powiększyć, bo nie wiemy, jaka za rok będzie pogoda. Jeżeli znowu będą susze lub deszcze? Ponadto jest rzeczą oczywistą, że banki będą sobie naliczać swoje konieczne procenty i nie będzie to supertani kredyt.

Z krytyką spotyka się również pomysł umorzenia tzw. składki krusowskiej. Jej wysokość to 502 zł za dwie osoby na jeden kwartał. Darowane 502 zł w żaden sposób nie podniesie rolnika i nie zrekompensuje mu poniesionych przez suszę strat. Ponadto takie umorzenie może jednocześnie przesunąć wiek emerytalny, ale o tym się nie mówi.

Prawdopodobnie nie dojdzie do podwyżek cen żywności, bo to, czego zabraknie, będzie sprowadzane z Europy. To dobra wiadomość dla większości społeczeństwa, ale na pewno nie dla rolników, którzy nie będą mogli sprzedać drożej tego, co oszczędziła susza. A na pewno zabraknie mąki, cukru, ziemniaków. – Liczyłem kilka dni temu ziarno w kłosach i doliczyłem się przeciętnie osiemnastu, dwudziestu ziaren. W normalnych warunkach powinno ich być pięćdziesiąt – mówi Tadeusz Szymańczak, który prowadzi gospodarstwo rolne w Skrzewli koło Wiskitek.

Na jaką pomoc mogą liczyć rolnicy i jaka forma pomocy okaże się najbardziej skuteczna? Trudno w tym momencie odpowiedzieć, bo tego jeszcze nie wiedzą na „samej górze”. Pewne jest, że jak na razie nikt

nic nie daje za darmo. Tym samym należy postawić pytanie o sens i istotę bezinteresownego pomagania ludziom. Wypadałoby również karać za nadużywanie słowa – „pomagamy”.



MOIM ZDANIEM

MIROŚLAW GRZEGORZ
REDZISZ

wójt gminy Domaniewice

Gmina jest pierwszym pośrednikiem, gdzie może zwracać się każdy rolnik z prośbą o pomoc, ale to nie od nas zależy, którzy rolnicy otrzymają pomoc i jaką. Takie decyzje będą zapadać na wyższych szczeblach. W gminie Domaniewice rozmiar strat spowodowanych upalnym latem jest duży. To typowy rolniczy teren i większość ludzi utrzymuje się z ziemi. Każdy nieurodzaj stawia rolników w trudnej sytuacji finansowej. To, co stało się w tym roku, skłoni wielu ludzi do redukcji bądź całkowitej likwidacji gospodarstw. Uważam, że politycy odpowiedzialni za polskie rolnictwo powinni przede wszystkim szukać środków zaradczych i gotowych rozwiązań na wypadek suszy. Tutaj wyłania się kolejny polski problem, czyli źle zorganizowana gospodarka wodna.



Łowicka pielgrzymka wyruszyła do Częstochowy po raz jedenasty

Jak Panu Bogu powiedzieć „Bóg zapłać”?

Śpiewem i modlitwą, radością i zadumą dziękują Bogu pielgrzymi na szlaku do Częstochowy. Około 1500 pątników wzięło udział w XI Łowickiej Pieszej Pielgrzymce Młodzieżowej na Jasną Górę.

– Wyruszyliśmy na pątniczy szlak pod hasłem „Z nadzieją ku Nadziei”. Każdy z nas ma nadzieję na dobro, miłość i szczęście w swoim życiu. Z tą naszą ludzką nadzieją idziemy wraz z Maryją ku Chrystusowi. On jest Nadzieją. Nie zostaniemy zawiedzeni. Tego możemy być pewni – napisał w programie duchowym pielgrzymki ksiądz Robert Kwatek, jej główny przewodnik.

Wśród pielgrzymów znalazło się około 200 osób z Sochaczewa. Maszeruje z nimi ks. Piotr Żądło. – Idą ludzie z bardzo konkretnym nastawieniem i intencjami. Z misją pielgrzymowania, a nie spaceru. To wiadać. Jest dużo radości, ale też dużo zadumy. Myślę, że ci, którzy idą, to jakby delegaci rodzin. Niosą nie tylko osobiste intencje, ale też rodzinne.

W Wysokienicach pielgrzymów odwiedził biskup Andrzej F. Dziuba. Wieczorny apel te-



KATARZYNA GRABOWSKA

go dnia rozpoczął się gromkimi oklaskami w podziękowaniu za dar i trudy pielgrzymki. – Brawa dla Pana Boga. Bo jak Panu Bogu powiedzieć „Bóg zapłać”? – pytał zgromadzonych na apelu ksiądz Robert Kwatek.

Z zapalanej przez biskupa od paschału świecy światło pielgrzymom nieśli księża przewodnicy

– Jesteście majątkiem Kościoła świętego. Trzeba uświadomić sobie, że majątkiem jest to, co jest w nas, w naszych sercach, a nie to, co posiadamy. Pielęgniujcie w sobie ten noszący w sercach majątek – mówił w Wysokienicach

biskup ordynariusz. Wielu pątników wyruszyło w drogę po raz pierwszy. Wielu ma za sobą niejeden już szlak pielgrzymi. Atmosfera przyjaźni, serdeczności, radości – entuzjazmu wręcz, a jednocześnie wy-ciszenia, skupienia, modlitwy i nadziei na długo jeszcze pozostanie w każdym z nich. ■

PIELGRZYMKĄ WPISANA W KALENDARZ ŻYCIA

KAMIL MADANOWSKI

– Atmosfera pielgrzymki jest wspaniała, tak jak ludzie w niej idący. Poza tym jest chwila na poważny rachunek sumienia i na szczerą spowiedź.



MAREK KSIĘŻAK

– Biorę udział w pielgrzymce z potrzeby serca. To takie duchowe naładowanie. Pielgrzymka na stałe wpisana jest w kalendarz całego roku i w program mojego życia.



VI Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Skierniewicach

Zasłuchanie w świątyniach

ławki pełne ludzi i wszyscy zasłuchani. Tylko instrumenty słychać i śpiew chórzystów. Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej niezmiennie cieszy się olbrzymim zainteresowaniem.

Koncerty odbywają się w skierniewickich kościołach. Festiwal zainaugurowano wy-

stępem Krzysztofa Wilkusa z archikatedry poznańskiej i Orkiestry Kameralnej Polish Camerata w kościele garnizonowym. Na kolejny koncert zaproszono słuchaczy do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na organach zagrał Tomasz Mońko z Łodzi. Wystąpił także działający przy parafii na osiedlu Widok

Chór Cantores Cordis Iesu. W repertuarze koncertu znalazły się takie utwory, jak *Alleluja* G.F. Haendla, *Jubilate Deo* W.A. Mozarta. – Bardzo się cieszę, że jest możliwość posłuchania takiej muzyki. Nawet osobom niewyrobionym muzycznie te utwory mogą się podobać. Poza tym – jest taki spokój i cisza w kościele – mówi pani

Magdalena. Festiwal zakończył się koncertem uczniów i absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Skierniewicach 3 września o godz. 19.00 w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. Organizatorem festiwalu jest prezydent Skierniewic i Stowarzyszenie „Pro Musica Organa”.

KATARZYNA GRABOWSKA

Telefony alarmowe

NAWET
FOTOGRAFUJEMY

JOLANTA ŻEBROWSKA, PREZES
ŁĘCZYCKIEGO KOMITETU OBRONY
ROBOTNIKÓW



– Stowarzyszenie powstało 6 lat temu. Założone przede wszystkim przez osoby bezrobotne, w pierwszym okresie skupiło się właśnie na pomocy bezrobotnym. W miarę upływu czasu zakres naszej działalności się rozszerzył. Z bezrobociem najczęściej związane jest ubóstwo i często – niestety – nałogi. Staramy się więc nieść pomoc biednym rodzinom, a także alkoholikom.

Bezrobotnym pomagamy pisać dokumenty wymagane przy przyjmowaniu do pracy, umawiamy z pracodawcami na rozmowy, doradzamy, jak się ubrać na pierwsze spotkanie. Bezrobotni to często osoby z najniższym wykształceniem i same nie potrafią sobie poradzić z takimi czynnościami. Coraz częściej do CV trzeba dołączyć zdjęcie. Od pewnego czasu załatwiamy to również w naszym biurze. Przydałby się prawnik chcący dyżurować społecznie.

Zimą włączamy się do ogólnopolskiej akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”. Organizujemy wtedy paczki z żywnością i odzieżą. Obecnie zaczynamy zbierać podręczniki szkolne na wyprawki dla dzieci naszych interesantów.

Prowadzimy bank żywności. W tym roku planujemy rozdysonować 90 ton żywności dla ok. 960 rodzin. Wydajemy suchy prowiant, jak konserwy, ryż, makaron. Przymierzamy się do wydawania ciepłych posiłków.

ŁKOR, ul. Konopnickiej 14, p. 45
(budynek Urzędu Miejskiego),
tel. (024) 721 03 46 pon.–pt.
9.00–14.00

Ratownicy wszędzie potrzebni

Aby zawsze zdążyć

Dla części młodzieży z Liceum Profilowanego, działającego w mszczonowskim Zespole Szkół, mimo wakacji rozpoczyna się okres wyętej pracy.

Uczniowie rozpoczynają trwający do października kurs udzielania pierwszej pomocy.

– Skłonił nas do tego tragiczny wypadek – wyjaśnia Katarzyna Górka, jedna z uczestniczek. – Dwa lata temu jeden z naszych kolegów zmarł, ponieważ nikt w porę nie udzielił mu pierwszej pomocy.

W ramach projektu przeszkolonych zostanie 5 ratowników. W planach jest, aby młodzi ludzie w pierwszym rzędzie nauczyli się udzielać pomocy ofiarom wypadków drogowych, prac polowych, czy takich, do jakich może dojść również w szkole podczas rozgrywek sportowych itp. Ale ambitni uczniowie zamierzają pogłębić swoje umiejętności na tyle, żeby zdobyć uprawnienia instruktorskie, a następnie stworzyć własne grupy ratownicze. Uczniowie w przyszłości zamierzają prezentować sposoby udzielania pierwszej pomocy podczas gminnych imprez plenerowych i organizować konkursy międzyszkol-



PIOTR DYMEK

ne w tej „konkurencji”. Ułatwiać to ma fantom do ćwiczeń z zakresu reanimacji, zakupiony przez mszczonowski Zespół Szkół z funduszy pozyskanych na realizację projektu.

Projekt pod nazwą „Zdążyć z pomocą” finansowany jest w większości z Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce i współpracującego z nią Żyrdowskiego Funduszu Młodych „Wehikuł”. Brakującą kwotę przyszli ratownicy zamierzają pozyskać od lokal-

W projekcie „Zdążyć z pomocą” uczestniczyć będą m.in. (od lewej) Anna Kwaczyńska, Kamil Stelmach i Katarzyna Górka.

nych sponsorów oraz pracując podczas wakacji.

Koordynatorem młodzieżowym projektu jest uczennica klasy II Liceum Profilowanego Katarzyna Górka, zaś z ramienia szkoły nadzoruje go dyrektor Marianna Sośńska. Swoją pomoc w realizacji zadeklarowali: samorząd gminy Mszczonów, lokalny komisariat policji, rodzice uczniów i kilku właściciele zakładów rzemieślniczych z terenu Mszczonowa.

BOF

Po raz pierwszy w parafii

Neoprezbiterzy na wikariuszy

Kontynuujemy przedstawianie zmian personalnych w diecezji łowickiej. Dzisiaj zamieszczamy nazwiska nowo wyświęconych księży, którzy po raz pierwszy podejmą posługę w parafiach.

Mianowani
wikariusze

■ **Ks. Artur Badełek** – wikar. par. pw. Przemienienia Pańskiego w Lubani

■ **Ks. Maciej Budnik** – wikar. par. pw. św. Andrzeja Apostoła i św. Małgorzaty, dziewicy i męczennicy w Dmosinie

■ **Ks. Paweł Józwiak** – wikar. par. pw. św. Bartłomieja Apostoła w Domaniewicach

■ **Ks. Piotr Józwiak** – wikar. par. pw. św. Macieja Apostoła w Bełchowie

■ **Ks. Piotr Karpieński** – wikar. par. pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Skierniewicach

■ **Ks. Artur Stań** – wikar. par. pw. św. Katarzyny, dziewicy i męczennicy w Witoni

■ **Ks. Tomasz Wodnicki** – wikar. par. pw. Opieki Matki Bożej Bolesnej w Nowym Mieście.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Rdutowie

Trzy w jednym

Parafie w małych miejscowościach, takich gdzie nie ma nawet szkół czy ośrodków kultury, spełniają rolę nie tylko ośrodków życia religijnego.

Między innymi kościół w Rdutowie pełni funkcję „trzy w jednym”. Trzy w jednym, ponieważ mieszkańcy tej wioski i sąsiednich przychodzą do kościoła nie tylko po to, by się pomodlić. Parafia jest również organizatorem życia sportowego, niedługo powstanie w niej namiastka domu kultury.

Pielgrzymują na rowerach

W Rdutowie, położonym na krańcu diecezji łowickiej, w województwie... wielkopolskim, nie ma urzędów, zakładów przemysłowych. Nawet szkoła podstawowa zamknięta została przed kilku laty, zaś próba powołania placówki prowadzonej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich spaliła na panewce. Na szczęście miejscowość leży niezbyt daleko od Lichenia. W ubiegłym roku nowy administrator parafii, znany ze swych sportowych zapędów ks. Andrzej Sałkowski, zaproponował parafianom rowerową pielgrzymkę do licejskiej bazyliki. Z założenia była to oferta dla młodzieży. Na pokonanie około 60-kilometrowej drogi zdecydowali się nie tylko młodzi ludzie. Najstarszy kolarz miał 73 lata. Na wrzesień zapowiada-



na jest kolejna rowerowa pielgrzymka. Ksiądz administrator popiera nie tylko sport rowerowy. Z jego inicjatywy powstała piłkarska drużyna służby liturgicznej. Wprawdzie na razie w ogólnodiecezjalnym turnieju piłki nożnej ministranci z Rdućowa nie odnieśli oszałamiającego sukcesu, ale w przyszłości – kto wie? Ostatnie jest to najmłodszy stażem zespół.

Lada dzień dobiegnie końca remont i adaptacja organistówki. Już wkrótce w budynku będzie się mieścić parafialna świetlica, w której dzieci i młodzież będą mogły spędzać popołudnia.

Zostają, choć ślubów coraz mniej

Jak wszystkie wiejskie parafie, także ta wyludnia

się. Wprawdzie w Rdućowie proces ten przebiega stosunkowo wolno, niemniej jest on nieodwracalny. Informatory sprzed kilku lat określają liczbę parafian na ponad 1800. Obecnie liczbę tę trzeba szacować na 1600.

– Kilkanaście lat temu rocznie było do 20 ślubów i ponad 40 chrztów. W tym roku pierwszy ślub był dopiero na początku sierpnia, a chrztów jest nie więcej niż 15 – opowiada Piotr Kraszewski, od początku lat 90. pomagający przy kościele utrzymać porządek. – Przyczyny takie jak wszędzie. Młodzi wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy, chociaż u nas się nie zdarzyło, żeby na gospodarstwie nie został następca. Ci, co zostają na roli, nie mają jak dziadkowie po pięćoro, sześćoro dzieci, tylko po dwoje, troje.

BOHDAN FUDAŁA

Obecny kościół w XV-wiecznej parafii został zbudowany w początku XIX wieku



KS. ANDRZEJ SAŁKOWSKI

Urodził się w 1967 r. w Żyrardowie. WSD kończył w Warszawie, ale święcenia kapłańskie w 1993 r. przyjął już w diecezji łowickiej. Posługę wikariusza pełnił w Wysokienicach, Żychlinie, Łowiczu – katedrze, Wiskitkach. W tej ostatniej parafii był równocześnie dyrektorem diecezjalnego domu rekolekcyjnego. W czerwcu 2005 r. mianowany został administratorem parafii w Rdućowie, wizytatorem nauki religii w regionie kutnowskim i ojcem duchownym dekanatu krośniewickiego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W każdy pierwszy piątek miesiąca odwiedzam chorych w ich domach. Początkowo zgłosiło się parę osób, teraz ich liczba sięga 46! Nie ukrywam, że – zwłaszcza zimą – „objechanie” ich wszystkich skutkuje zmęczeniem, ale dla księdza jest to zmęczenie pełne satysfakcji.

Cieszę się z coraz większej liczby dzieci i młodzieży związanych z parafią. Nawet jeśli część z nich przychodzi tylko po to, żeby pograć w piłkę, to i tak lepiej, jeśli są tu, niż gdyby mieli siedzieć przed sklepem z piwem. Ponadto zawsze jest to okazja do porozmawiania, zamienienia choćby kilku słów na poważniejsze tematy.

Zapraszamy na Msze święte

- Niedziele: 9.00, 11.00
- Dni powszednie: pon., wt., czw. 8.00; śr., pt., sob. 18.00 (latem), 16.00 (zimą)